

- Za szczęściem i rozkwitem naszej Ojczyzny oddawali swe głosy wyborcy w Elku i powiecie — str. 3
- Wzmocnić walkę o terminowe wykonanie obowiązków wsi wobec państwa — str. 4
- Już 14.000 osób zwiedziło wystawę „Wielkie Budownictwo Socjalizmu w Polsce” — str. 5

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. r 260 (362)

Białystok, środa 29 października 1952 r.

A Cena 15 gr.

**Najlepsze załogi budowlane
we współzawodnictwie w III kwartale b.r.**

Sztandary przechodnie, dyplomy i nagrody pieniężne od Zw. Zawodowego

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów podsumował wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi budowlanej w Polsce za III kwartał br. Przewodzącym załogom budowlanym przyznano sztandary przechodnie, dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne.

Pierwsze miejsce w resorcie budownictwa przemysłowego zajęła załoga budowy nr 1 „Konrad”, która osiągnęła w III kwartale stały i systematyczny wzrost wykonania planu produkcyjnego.

W resorcie budownictwa mieszkaniowego Zarząd Główny Związku nie przyznał pierwszej nagrody, natomiast dwie przodujące załogi budownictwa mieszkaniowego sklasyfikowano na drugim miejscu, a mianowicie załoga budowy nr 144 Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego w Opolu, która wykonała plan kwartalny w przeszło 1400% oraz załoga budowy ZOR w Skawinie.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO NARODU POLSKIEGO

Wszyscy kandydaci Frontu Narodowego wybrani do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu w dniu 26 października 1952 roku

Dzień 26 października przejdzie do historii naszego narodu jako data wielkiego zwycięstwa. Naród polski wybrał najwyższy organ władzy państwowej — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 22 lipca br. I ordynacji wyborczej. W tym dniu zmanifestowała się jak nigdy przedtem z taką siłą jedność narodu polskiego, jedność moralna i polityczna. W tym dniu zmanifestowała się jedność narodu polskiego, skupionego we Frontie Narodowym wokół klasy robotniczej, wokół naszej partii, wokół pierwszego kandydata narodu polskiego, naszego nauczyciela Bolesława Bieruta.

Na to zwycięstwo złożyła się wieloletnia walka klasy robotniczej i narodu polskiego, słuszną polityką naszej partii opierającej się na nauce marksizmu - leninizmu. Zwycięstwo to zostało osiągnięte dzięki kierownictwu naszej partii, wyrażającej dążenia wszystkich ludzi pracy w naszym kraju, partii niepodległości i suwerenności narodowej, partii walczącej o dobrobyt najszerzych mas narodu. Złożyło się na zwycięstwo osiem lat naszego budownictwa w warunkach państwa demokracji ludowej, budownictwa, które musiało porwać każdego uczciwego Polaka, milującego swój kraj ojczyzny i pragnącego zbudować dobre życie sobie i swoim dzieciom.

Już pierwsze meldunki nadchodzące z całej Polski świadczyły, że naród głęboko zrozumiał i odczuł wielkość chwili, że odczuwa ogromną odpowiedzialność za losy państwa, za jego przyszłość, że nie ma siły przynęty zawrócić nas z drogi, na którą weszliśmy przed osiem laty nazajutrz po wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Jeszcze na długo przed godziną szóstą gromadziło się przed lokalami wyborczymi, aby dzień ten zacząć od spełnienia tego ważnego aktu politycznego, jakim było oddanie głosu na kandydatów Frontu Narodowego. Nie było tak ważnej sprawy osobistej, której nie odłożono by na później. Oddać głos jako pierwszy, czy jako jeden z pierwszych — oto co przyniosło 26 października myśli i uczucia przytłaczające większość naszego narodu. I wiele obwodów miejskich i wiejskich zakończyło głosowanie na wiele godzin przed godziną 22-gą, wiele nawet w godzinach porannych.

Jakże wzruszające i jakże wymowne sceny rozgrywały się we wszystkich zakątkach Polski.

Oto Antoni Krzemliński, 72-letni staruszek, z gromady Mielenko widząc, że spóździł się przygotować się do wyjazdu traktorem ślad na rower i przyjechał do Drowska — do siedziby Komisji Ob-

wodowej — na godzinę 6-tą. „Pracuję — powiedział — na małym gospodarstwie, ale nie chcę być gorszy od spółdzielców w spełnianiu obowiązków obywatelskich”.

Oto 116-letnia Barbara Gawryluk głosując w komisji wyborczej w Jajówce (okręg białostocki), której wnuk był przewodniczącym komisji powiatowej, że „po raz pierwszy w życiu wle na kogo głosuję”.

Oto 103-letnia Katarzyna Dąbrowska, z Pszczółek (województwo pomorskie) na propozycję przewodniczącej Obwodowej Komisji odpowiedziała: „Pójdę sama, mam dość siły. Jestem bardzo rada, że dożyłam do tak wielkiego dnia. Dzień ten jest jednym z najszybszych w moim życiu”.

Oto Edward Iluk z Zakładów M-12 w Świebodzinie, wkładając kartę do urny wręczył jednocześnie przewodniczącemu komisji kopertę, zawierającą wniosek racjonalizatorski, opracowany specjalnie dla uczczenia dnia wyborów. Realizacja tego projektu obniży koszty produkcji o dziesiątki tysięcy złotych i pomoże zastąpić surowcem krajowym drogi, dotychczas importowany z zagranicy materiał.

Podobnych scen i obrazów było setki i tysiące. Wskazywały one, że naród polski czuje się prawdziwym gospodarzem swojego kraju i daje temu wyraz swą jednością.

Nie głosowały jednostki. Jakichś hrabia w jednym z obwodów w Gdańsku wziął kartę wyborczą, popatrzył na nią i powiedział:

„Na tych ludzi nie będę głosował”. „O, nie potrzeba nam panie hrabio — usłyszał od stecznolowca — nie potrzeba Polsce Ludowej pańskie-go, hrabskiego głosu”.

Jakże słaby okazał się wróg. Na nie szły jego siły. Przeciwnie to jeszcze do ostatniej chwili próbował zerwać naszą jedność, próbował odciągnąć masy od wyborów. Lecz nie dała owoców kreka robota agentów amerykańskiego i neo-hitlerowskiego imperializmu. Naród polski zmiażdżył go swoją jednością.

Na wszystkich drogach Polski panował ruch niecodzienny — to furmankami po dachach do urn wyborczych chłopi całymi rodzinami, całymi gromadami. Odświętleni przyodziani, jechali tymi samymi furmankami, którymi być może wczoraj odstawili państwu zboże, ziemniaki, żywiec dla miasta i którymi z miast przywozili nawozy sztuczne, maszyny, węgiel, tkaniny dla wsi.

I taki był powszechny nastrój, że zlekli się kulacy potęgi jednostki narodu, zlekli się iż znajdują się poza narodem, że będą w narodzie izolowani. I ich lek jest zwycięstwem jedności narodu polskiego, zwycięstwem Frontu Narodowego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie protokołów wszystkich okręgowych komisji wyborczych stwierdziła następujące wyniki wyborów do Sejmu, które odbyły się w dniu 26. X. 1952 r. na obszarze całego państwa.

Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wyniosła 16 305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.195.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15 459 819 głosów tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów.

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. wszyscy kandydaci na posłów i zastępców posłów zgłoszeni na listach Frontu Narodowego uzyskali wymaganą przez art. 69 p. 2 ordynacji wyborczej większość głosów i wybrani zostali na posłów i zastępców posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

TRZY DNI PRZED TERMINEM

Załoga FP i U wykonała plan za październik

Zobowiązania na cześć wyborów zrealizowane w 100 procentach

W dniu 28 października br. załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytych o godz. 12 zameldowała o wykonaniu planu miesięcznego — na trzy i pół dnia przed terminem. Sukces ten zawdzięczać należy całej załodze, która z wiel-

kim zapałem i oddaniem realizowała zobowiązania podjęte celem poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego. Załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytych dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 października br. zaciągnęła „Wartę Wyborczą” podejmując 50 nowych zobowiązań zespołowych i indywidualnych, które wykonała w 100 proc. w przeddzień wyborów.

Wśród załogi na szczególnie wyróżnienie zasługują pracownicy działu produkcyjnego. M. in. Eugeniusz Czoborowicz, Marja Cimlicka — tokarze rewolwerówek, wykonały swą normę w 280 procentach, tokarze Franciszek Kurys, Konstanty Makal, Jerzy Galiński, którzy systematycznie przekraczali normy, wykonując je w 250 proc., frezerzy Eugeniusz Wróblewski, Wacław Surynowicz, Aleksander Predko ponad 250 proc., szlifierze Alfons Polński, Witold Sas do 230 proc. normy, wiertacze Anna Niedzwiedzka, Maria Dziermańska 220 proc.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniły się również szef produkcji Antoni Adamkiewicz,

H. Prymak — korespondent

Przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Konferencja prasowa w Szwecji

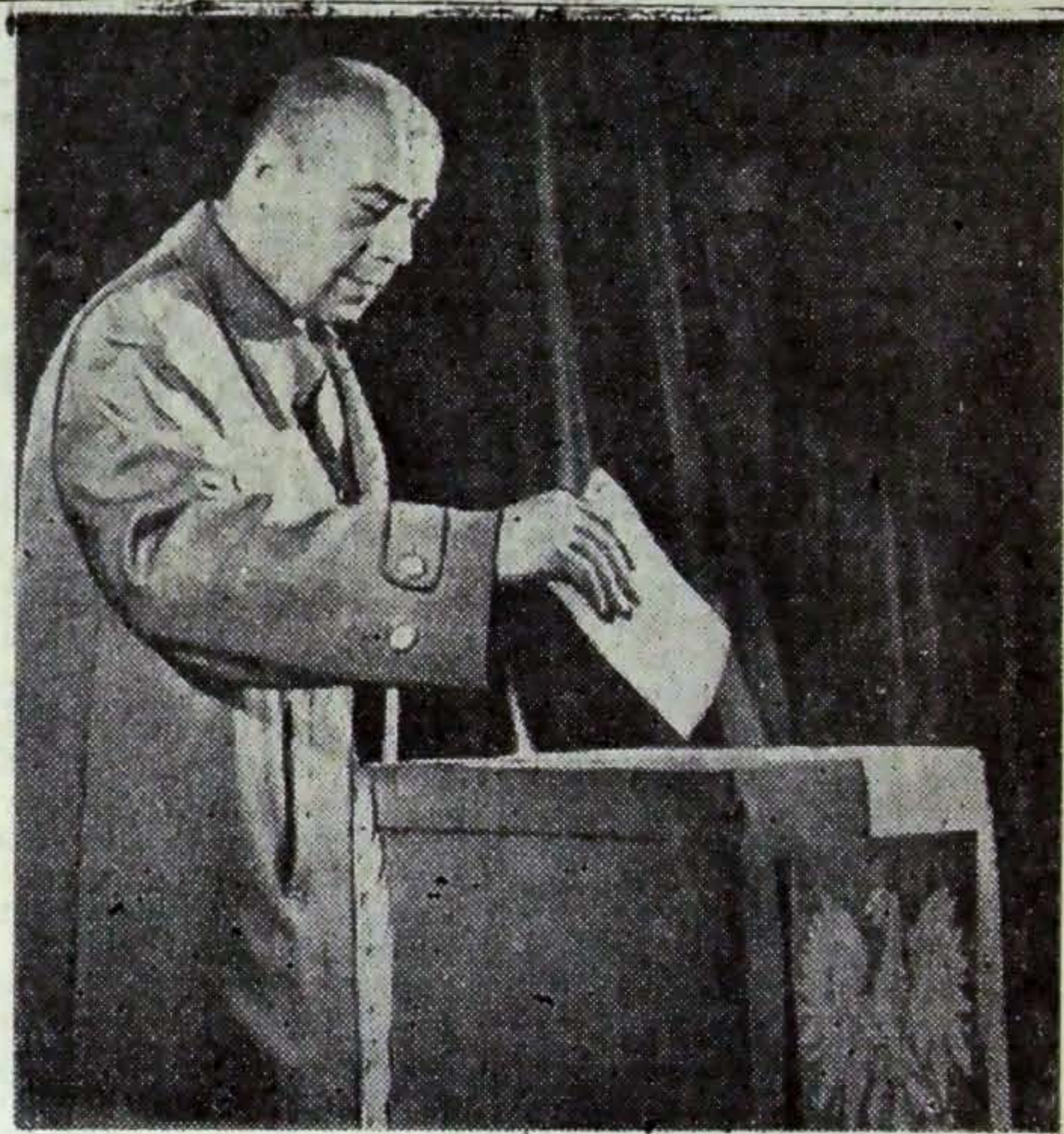
MOSKWA — Jak podaje Agencja TASS, Szwedzki Krajowy Komitet Obróńców Pokoju zorganizował 27 bm. konferencję prasową z udziałem członka Światowej Rady Pokoju Ilji Erenburga.

Na konferencji prasowej obecni byli przedstawiciele prasy szwedzkiej i zagranicznej.

Ilja Erenburg wyjaśnił doniosłe znaczenie zbliżającego się Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu i omówił prace przygotowawcze związane z Kongresem. Podkreślił on, że idea zwołania Kongresu narodów wywołała szeroki oddźwięk wśród ludzi o różnych poglądach politycznych.

Wielu znanych demokratycznych i burżuazyjnych działaczy Anglii, Włoch, Brazylii i innych krajów poparło ideę zwołania Kongresu i wyraziło chęć uczestniczenia w Kongresie.

Na konferencji prasowej został odczytany list włoskiego członka Międzyparlamentarnego Komitetu Obrony Pokoju Nitti do Joliot-Curie, w którym Nitti w imieniu grupy deputowanych parlamentu włoskiego wyraził pragnienie wzięcia udziału w Kongresie Narodów.



W lokalu Komisji Wyborczej nr 24 w Warszawie głosi premier Józef Cyrankiewicz. CAF fot. Wł. Stawny

CHŁOPI CZYNEM UCZCILI WYBORY

W przeddzień wyborów 13 powiatów przekroczyło 90 procent rocznego planu dostawy zbóż dla państwa

W okresie poprzedzającym wybory, dzięki zbiorowym, manifestacyjnym dostawom zboża, chłopci w wielu powiatach znacznie podwyższyli procent wykonania planów. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w okresie od 20 do

25 bm. 90 proc. rocznego planu dostaw przekroczyło 40 powiatów, a w dniu poprzedzającym wybory wynik taki osiągnęło, oprócz 2 powiatów wymienionych w poprzednich komunikatach — dalszych 11 powiatów. Są to: Ostróda w woj. olsztyńskim, Elbląg — w gdańskim, Jasło i Lubaczów — w rzeszowskim, Grodków i Kluczbork w opolskim, Strzelce Krajeńskie, Międzyrzecz i Szprotawa w woj. zielonogórskim, Bystrzyca we wrocławskim i Czarńków w poznańskim.

Ogółem więc w dniu 25 bm. w 91 powiatach, chłopci, którzy w całości dostarczyli wyznaczone ilości zboża skorzystał ze zwolnienia od obowiązków dawania miarek i odsynów przy przemiale.

„RATUJMY NASZYCH SYNÓW”

Konferencja rodzin żołnierzy amerykańskich walczących w Korei

NOWY JORK. — W mieście Springfield w stanie Illinois odbyła się konferencja, w której wzięli udział ojcowie, matki i inni krewni oraz przyjaciele żołnierzy i oficerów amerykańskich walczących w Korei.

Jak podkreśla dziennik „New York Daily Worker” konferencja, na którą przybyło przeszło 200 osób, odbyła się pod hasłem: „Ra-

tujmy naszych synów”. Obradom przewodniczył robotnik jednej z fabryk w Chicago — Murzyn W. Goodspeed, którego syn znajduje się w jednym z obozów jeńców w Korei północnej.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której domagają się natychmiastowego zakończenia kresu działań wojennych w Korei i wznowienia rokowań w sprawie rozejmu.

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tu Narodowy, budowanego naszą pracą, pracą wszystkich ludzi, dla których Ojczyzna, była dawniej przysłówiową macochą.

Rósł i potężniał nasz Front Narodowy, stał się silną jakieg nie znalazł tylakrotnie dzieje Polski. Każdy rok, każdy miesiąc i każdy dzień mnożył nasze szeregi. Również i Frontu Narodowego szli doń ci, którzy wiele lat błądzili, którzy nie widzieli odróżniającego oblicza wroga, ukrytego pod maską nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu.

To tak niedawno stwierdził pewien znany działacz katolicki: „Widziałem, że Polska jest słaba, że ma miliony bezrobotnych, że jest łgrazką w rękach wrogów nam sil, że przemysł upada, że żadnych nie mamy perspektyw. Ale teraz dopiero jakby się w moim mózgu otwarł jakiś zawór — zrozumiałem wszystko gdy porównuję to co działo się tworzy, z tym co było treścią lat międzywojennych”.

Przez całą niedzielę płynęły meldunki. Wszędzie tak samo, wszędzie zwycięstwo odniosła jedność. W miastach i na wsiach. Nad Wisłą i nad Bugiem. Nad Odrą i Nysą.

Z dalekich mórz napływały meldunki od żołg naszych statków: „Z „Batorego” i „Włsły”, z „Karpata” i z „Mikolaja Reja”, z „Marii Curie — Skłodowskiej” i z „Gopla”, z „Poznań”, „Kutna”, „Lublińska”, „Pucka”. Meldowały, że na dalekim Oceanie indyjskim i w pobliżu frankistowskiej Hiszpanii glosują za pokojem i socjalizmem.

Odświętnie była ubrana cała Polska. Robotnicy odchodząc z „Wart Wyborczych” szli do domów, by godnie zaprezentować się w lokalu wyborczym. Oni to przez szereg tygodni, wykonując zobowiązania dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego czynem głosowali na Polskę socjalistyczną. Teraz oddawali swój głos w imię dalszego wzmocnienia sił naszego kraju, w imię pokoju, w imię szybszego zbudowania socjalizmu.

Tysiące, tysiące gromad szło do wyborów świadome wykonania obowiązku wobec ludowego państwa. To właśnie na fali pracy politycznej w dniach poprzedzających 26 października zwiększyło się tempo dostaw zboża, ziemniaków, żywności, mleka — do punktów skupu.

Ten bezpośredni związek między czynem produkcyjnym klasy robotniczej, wykonaniem obowiązków wobec państwa przez pracujących chłopstwo, a wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wielkim zwycięstwem Frontu Narodowego, w którym wokół kandydatów na posłów, najlepszych

przedstawicieli ludu, wokół naszej partii, wokół towarzysza Bolesława Bierut skupił się cały naród polski.

Obrzymia była armia agitatorów Frontu Narodowego. Bezpartyjni, którzy stanowili większość — współzawodniczyli z członkami partii w szlachetnej walce o większy udział w zwycięstwie 26 października. ZMP-owcy i niezrzeszona młodzież byli płomiennymi agitatorami Frontu Narodowego.

Przytaczająca większość wyborców, wszyscy niemal z wyjątkiem jednostek głosowali manifestacyjnie, na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. Szczególnie wzruszająco zmanifestowała się jedność naszego narodu w powszechnym uczuciu miłości do pierwszego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzysza Bolesława Bierut. On to, bowiem, kandydat całego narodu, swym pięknym życiem dał przykład bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego, sprawie Polski. On to wyraża dążenia i pragnienia całego narodu polskiego. On wyraża naszą jedność i jest sztandarem naszego zwycięstwa.

Wspaniały jest dorobek 26 października, wspaniały i trwały. Wykazuje on jak o krzepła nasza władza, jak o krzepło nasze państwo ludowe. Ten wielki dorobek musi być i będzie decydującym czynnikiem w naszej walce o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego i dalej o realizację tych wspaniałych perspektyw, które ukazał całej ludzkości Związek Radziecki, które ukazał XIX Zjazd KPZR.

I jak Polska długa i szeroka od Odry do Bugu, od Bałtyku do Karpata rozlega się dziś jeden wielki okrzyk: „Pod sztandarami Frontu Narodowego, pod przewodnictwem partii, pod przewodnictwem pierwszego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzysza Bolesława Bierut — naprzód do socjalizmu”!

BLIŻEJ KOMUNIZMU

Komunikat o wykonaniu państwowego planu gospodarczego ZSRR za III kwartał 1952 roku

Dalszy rozwój przemysłu. — O 600 milionów pudów większe plony zbóż. — O 10 proc. więcej towarów nabyła ludność ZSRR

MOSKWA — Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r.:

O rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w III kwartale 1952 r. świadczą następujące liczby:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYSŁE

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 100,7 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały globalnie plan produkcji przemysłowej następująco: (procent wykonania planu kwartalnego w III kwartale 1952 r.):

Ministerstwo Hutnictwa Żelaza — 103, Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych — 99,9, Ministerstwo Przemysłu Węglowego — 100,1, Ministerstwo Przemysłu Naftowego — 100,8, Ministerstwo Elektrowni — 100,1, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — 101, Ministerstwo Przemysłu Elektrycznego — 102, Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności — 101, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich — 99,2, Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 100,8, Ministerstwo Budowy Obrabłerek — 100, Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów — 100,1, Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych — 104, Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych — 93, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych — 94, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — 99,7, Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR — 92, Ministerstwo

Przemysłu Papierniczego i Obróbki Drzewa — 104, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR — 101, Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR — 95, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR — 100,2, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR — 105, zakłady przemysłowe Ministerstwa Uprawy Bawełny ZSRR — 83, zakłady przemysłowe Ministerstwa Komunikacji — 102, zakłady przemysłowe Ministerstwa Zdrowia ZSRR — 103, zakłady przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR — 107, Ministerstwa przemysłu miejscowego i Ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych 107, spółdzielczość rzemieślnicza — 103.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1952 r. wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1951 r. o 11 proc.

Wydańność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1952 r. o 6 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 r.

Ustalane na III kwartał 1952 r. zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

II. ROLNICTWO

Kolchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i sowchozy pomyślnie kończą zbiory. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów tzn. były o 600 milionów pudów wyższe niż w roku ubiegłym. Według danych Naczelnej Państwowej Inspekcji do spraw określenia urodzajności przy Radzie Ministrów ZSRR najwyższe zbiory zbóż otrzymano w roku bieżącym na Ukrainie, północnym Kaukazie oraz na Krymie. Wyższe niż w roku ubiegłym zbiory zbóż otrzymano

również w wielu innych rejonach kraju.

Wzrosły w porównaniu z rokiem 1951 globalne zbiory włókna llnianego, słonecznika i ziemniaków. Globalne zbiory włókna bawełny i buraków cukrowych są w roku bieżącym wyższe od zbiorów w roku 1951.

W roku bieżącym odbywało się dalsze umacnianie bazy materialno-technicznej rolnictwa i podnoszenie poziomu mechanizacji prac rolnych w kolchozach i sowchozach. Zakres prac rolnych wykonanych w kolchozach przez ośrodki maszynowo-tractorowe w roku bieżącym był o 8 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku 1951. Kombajny zebrały w kolchozach o 15 proc. więcej zbóż niż w roku ubiegłym.

III. ROZWÓJ OBROTÓW TOWAROWYCH

W III kwartale 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Ludność nabyła w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w III kwartale 1951 r.

Nowy, wspaniały sukces narodu radzieckiego

Głosy prasy ZSRR

MOSKWA. Cała prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r.

„Prawda”

Osiągnięcia gospodarcze bieżącego roku — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda” — świadczą, że ma się pracujące Kraju Rad osiągnęły poważne sukcesy w realizacji porównujących zadań planu pięcioletniego stalinowskiego. Globalny wzrost produkcji w III kwartale jest poważnym osiągnięciem zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdemu procentowi zwiększenia globalnej produkcji w planie pięcioletnim odpowiada znacznie większy za kres produkcji w porównaniu z czwartą pięcioletnią. Przemysł radziecki wykonał z nadwyżką, również plan pierwszego i drugiego kwartału 1952 r. W ten sposób przemysł wykonał z nadwyżką plan 9 miesięcy. Istnieją wszelkie dane, by przypuszczać, że plan II roku planu pięcioletniego wykonany zostanie przedterminowo. Nowe sukcesy osiągnięte w

„Izwiestia”

Nasza potężna ojczyzna znajduje się w rozkwicie swych sił i kroczy niezłomnie do nowych zwycięstw — pisze w artykule wstępnym dziennik „Izwiestia”. Naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej godnie wywiązał się z niezmienne trudnego zadania odbudowy i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w okresie powojennym i obecnie pomyślnie rozwiązuje nowe gigantyczne zadania. Poziom produkcji przemysłowej w naszym kraju — pisze „Izwiestia” — jest obecnie znacznie wyższy niż przed wojną. W roku ubiegłym globalna produkcja przemysłu przeszła dwukrotnie przekroczyła poziom roku 1940. Istnieją wszelkie podstawy by sądzić, że w roku bieżącym produkcja przemysłowa będzie w przybliżeniu 2,3 raza wyższa niż w roku 1940. Przemysł nasz rozwija się, staje się coraz silniejszy i coraz lepiej wyposażony pod względem technicznym. Rozwija się transport i rolnictwo.

„Komsomolskaja Prawda”

Wysokie walory socjalistycznego systemu gospodarki, nieustanna troska partii o dalszy rozwój sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego — pisze „Komsomolskaja Prawda” — zapewniają niespotykane tempo rozwoju wszystkich gałęzi produkcji przemysłowej i rolniej, nieustanny wzrost dobrobytu mas pracujących. Jak dzieło odnoży różni się rozwój naszej ekonomiki od ekonomiki kapitalizmu. Nasza linia — to nieustanny rozwój pokojowej, socjalistycznej ekonomiki. Linia kapitalizmu — to linia militarystyki ekonomiki, pracującej dla celów wojennych. Siły produkcyjne społeczeństwa kapitalistycznego drepają w miejscu, dławia się w kleszczach pogłębiającego się coraz bardziej kryzysu ogólnego. W II kwartale br. produkcja przemysłowa USA spadła w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. o 5 proc., w Anglii o 8 proc., w Belgii, Kanadzie, Danii, Holandii i Szwecji — od 1 do 7 proc.

GROŹNY JEST GŁOS OFIAR ZBRODNI

Amerykańscy ludobójcy boją się oskarżycieli

Depesza min. Czou En-laia do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował do przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Lestera Pearsona depeszę, domagającą się zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wzięcia

udziału w dyskusji w sprawie wojny bakteriologicznej podczas obecnej sesji NZ. Depesza stwierdza m. in.:

Dnia 20 października br. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło wniosek amerykański o umieszczeniu na porządku dziennym obrad obecnej sesji punktu, dotyczącego oskarżeń wobec USA o stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i Chinach północnych. Równocześnie odrzucono słuszną propozycję delegacji radzieckiej, by do udziału w dyskusji nad powyższym punktem zaproszono przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Zgromadzenie Ogólne NZ — stwierdza depesza — powinno natychmiast zaprosić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, którzy złożą niezbite dowody stosowania przez USA broni bakteriologicznej. Centralny Rząd

Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza uroczyście, że żadne uchwały Zgromadzenia Ogólnego w sprawie oskarżeń wobec USA o prowadzenie wojny bakteriologicznej nie będą ważne i legalne bez udziału przedstawicieli rządu chińskiego w dyskusji nad tym punktem.

ZA ZGODĄ WŁADZ ANGIELSKICH

Zjazd SS-manów w Dolnej Saksonii

Bezczelne, cyniczne wystąpienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN. W dniach 25 i 26 bm. toczyły się w Werden (Dolna Saksonia), brytyjska strefa okupacyjna) obrady zjazdu b. oficerów i żołnierzy Waffen SS. W zjeździe wzięło udział 5.000 żołnierzy przede wszystkim z dywizji SS-Leibstandarten „Adolf Hitler”, SS-Standarten „Deutschland” i „Germania” oraz „Wiking”.

Zjazd odbył się za oficjalną toczyły się w Werden (Dolna Saksonia), brytyjska strefa okupacyjna) obrady zjazdu b. oficerów i żołnierzy Waffen SS. W zjeździe wzięło udział 5.000 żołnierzy przede wszystkim z dywizji SS-Leibstandarten „Adolf Hitler”, SS-Standarten „Deutschland” i „Germania” oraz „Wiking”.

Według doniesień prasy, wystąpienia przeciwko szachowi odbyły się również w godzinach wieczornych dnia 25 bm. w kilku kinach teatralnych podczas grania hymnu na cześć szacha. Aresztowano 60 osób.

zgodą SPD-owskiego rządu Dolnej Saksonii i za zezwoleniem władz brytyjskich.

Generalni lotnictwa i b. dowódcy dywizji „zielonych diabłów” zbrodniarzy wojenny Ramecke uczestniczyli w zjeździe w charakterze honorowego gościa. Potępili on wyroki wydane przez władze sojuszników w latach 1945-1948 i oświadczył, że „jeśli mocarstwa sojuszniczne uważają się za obrońców kultury zachodniej, powinny to zadokumentować przez otwarcie bram więziennych” i wypuszczenie na wolność przebywających tam jeszcze zbrodniarzy wojennych. Ramecke stwierdził następnie, że „dumny jest z tego, iż znajdował się na czarnej liście zbrodniarzy wojennych, bo czas wykaże, iż lista ta uważana będzie za listę honorową”.

Audytoryum SS-owskie z zachwytem przyjmowało wywody zbrodniarzy wojenny Ramecka. Agencja Reutersa podaje, że gdy chodnik, jako o obrońcach kultury, byli żołnierze SS wybuchli głośnym śmiechem.

Po zjeździe w Werden 5.000 SS-manów wzięło udział w deflacie. Podczas deflady polojka nie ruch.

Demonstracje w Teheranie przeciwko szachowi Iranu

Kilka osób rannych. — Liczne aresztowania

Dzienniki irańskie „Ettalaat”, „Bachtare Emruz” i „Szached” podają, że w czasie święta sportowego zorganizowanego 26 bm. na stadionie w Teheranie z okazji urodzin szacha Iranu odbyły się demonstracje przeciwko szachowi, który był obecny na uroczystości. W czasie demonstracji kolportowano ulotki głoszące hasła skierowane przeciwko szachowi. Według danych dziennika „Ettalaat” na stadionie i wokół niego aresztowano 180 demonstrantów, w tym 22 kobiety. Dziennik

Z OBRAD ONZ

Wybory członków Rady Gospodarczo-Społecznej i Rady Powierniczej

NOWY JORK — W dniu 27 października odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym do konanego wyboru szóstego członka Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Jak wiadomo, w dniu 25.10 dokonano wyboru pięciu członków Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Wybrano mianowicie

PRZESZŁO 500 OFIAR

Potężny tajfun na Filipinach

Ogromne szkody materialne

PARYŻ (PAP). Z Manili donosi agencja France Press, że liczba ofiar tajfunu, który szalał w ubiegłym tygodniu nad wyspami filipińskimi wyniosła przeszło 500 osób. Tajfun wyrządził również ogromne szkody materialne.

przedstawicieli Wenezueli, Australii, Stanów Zjednoczonych, Indii i Turcji. W dniu 27.10 odbyły się dalsze głosowania nad kandydaturami Czechosłowacji, Pakistanu i Jugosławii. Dopiero po dwunastu turach głosowania pod naciskiem delegacji amerykańskiej przedstawiciel Jugosławii titowskiej uzyskał w trzynastej turze niezbędną większość dwóch trzecich głosów i został wybrany do Rady Gospodarczo-Społecznej. Następnie odbyły się wybory dwóch członków Rady Powierniczej ONZ na miejsce Iraku i Salwadoru, których mandaty wygasają w bieżącym roku. Na miejsce Iraku wybrana została Syria, a Salwador został wybrany ponownie.

Zgromadzenie Ogólne postanowiło przyjąć do wiadomości bez dyskusji sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa z jej działalności za rok ubiegły.

W ATMOSFERZE RADOSCI I DUMY

Za szczęściem i rozkwitem naszej Ojczyzny oddawali swe głosy wyborcy w Elku i powiecie

ELK — prastare polskie miasto na ziemi mazurskiej zakwitło 26 października radosnymi barwami flag i transparentów, przybrało jakiś szczególnie uroczysty wygląd.

Mazury — ziemia ojczysta Michała Kajki, cieszył — poety ludu, męczonę przez wieki całe w jarzmie pruskiej niewoli, zapomnianego przez polskie rządy obszarnczo-kapitałistyczne po pierwszej wojnie światowej, w pamiętnych dniach plebiscytu — bo „ważniejszą” była haniebna wyprawa Piłsudskiego na Kijów.

Ziemia, w którą wsiątko ty le krwi i łez ludu polskiego, nigdy nie wyrzekającego się swej przynależności do macierzy, dziś święci swój wielki dzień — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Spełniły się słowa Michała Kajki, który w 1936 r. pisał:

„...Polska się tu jeszcze poszerzy. Zbrodnie niemieckie muszą być pokarane. Sprawiedliwość na świecie jest, choć się zdaje, że jej nie ma. Polska tu powróci — zobaczcie!”

Może ja jej nie zobaczę, może wy nie zobaczycie, ale powróci...”

Nie zobaczył jej Kajka (zmarł w 1940 r.), ale inni doczekali się.

Doczekali się, że wróciła Polska Ludowa, już prawdziwa matka — Ojczyzna robotników i chłopów, która nigdy ich się nie wyrzeknie.

Doczekali się tej Polski i tego szczęśliwego dnia wyborów 73-letnia Kowalczykówna, autochtonka z gromady Sokółka gm. Prostki. Trzeba było widzieć te łyzy szczęścia w oczach starej kobiety, która po tylu latach ciężkich przeżyć stała się wreszcie wolnym, pełnoprawnym obywatelem ludowego państwa.

„Głosuję na ludzi, których wysunął naród jako najlepszych spośród siebie i najwzierniejszych. Głosuję na Prezydenta Bolesława Bierut. Niech prowadzi Polskę do jeszcze lepszej przyszłości!”

Doczekali się 80-letnia Korytkowska z gromady Suczki gm. Bajtkowo. Ciężkie było jej całe życie. To słowa Korytkowskich, Kowalczyków, Plagów, Sikorów, przelewał na papier Kajka, układając swe proste wiersze o... „Ludziach bez Ojczyzny”.

A dziś 83-letni Ludwik Plaga, członek spółdzielni produkcyjnej w Woszczelach ma swoją Ojczyznę. Wolność i pierwsze słowa o Polsce przyniósł mu żołnierz bratniej armii wyzwolicielki. Przyszedł tu w szarym, zabłoconym sznyczu z gwiazdą pieczętowaną na hełmie. Nie zapomni nigdy tego dnia stary Plaga, tak samo jak nie zapomni słów Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wypowiedzianych w dniu 21 września br. na wrocławskim Kongresie Ziem Odzyskanych do 3 tys. delegatów — „Nigdy więcej sto-

pa najeźdźcy nie będzie depłata wolnej ziemi polskiej”.

„Na wieczne czasy powróci do Polski Ziemie Odzyskane” — głosi wstęp do naszej Konstytucji. A słowa te potwierdza swą codzienną pracą 7 milionów Polaków, którzy zagospodarowują te ziemie, cementując je coraz mocniej z macierzą.

Pracuje i Plaga, choć ma 80 lat. Jego spółdzielnia rośnie i umacnia się coraz bardziej gospodarczo. On sam jest jeszcze aktywnym członkiem partii. Pierwszy oddał swój głos. Pierwszy też stał codziennie w okresie przedwyborczym do pracy agitacyjnej wśród niektórych chwiejnych jeszcze i mało uświadomionych autochtonów.

Za jego i Jemu podobnych ludzi przykładem szli do wyborów masowo chłopcy z gromad Cłńce, Stace, Małe Laszki, Syptki, Andrzejki i wielu, wielu innych. Szli jak jedna wielka rodzina, bo tak właśnie rodzinie tworzą dziś wszyscy ludzie pracy z miast i wsi, zjednoczeni we Frontie Narodowym.

Witały ich wszędzie powiewające na wietrze flagi narodowe, witały pięknie przystrojone zielenią i transparentami lokale wyborcze. Idących do głosowania pozdrawiali głośno, z radosnym uśmiechem na twarzach ci, co już przed chwilą oddali swe głosy — spełniając zaszczytny, obywatelski obowiązek.

A było wielu takich, co jak w gromadzie Bobry, gm. Prostki, już przed 6-tą rano przybyli do lokali wyborczych, by być pierwszymi z głosujących. Wszyscy głosowali na kandydatów Frontu Narodowego z 33 Okręgu: Grzegorza Wojciechowskiego, Mieczysława Bodalskiego, Tadeusza Strzałkowskiego, Eugeniusza Makowskiego i Stanisława Sadowskiego oraz zastępców: Ludwikę Jakubowską i Jana Tarasiewicza.

To najlepsi z najlepszych. Ludzie zahartowani i wypróbowani w walce, którzy przebyli twardą drogę życia, przełamując wiele trudności. Na pewno zwycięsko potrafią walczyć z nowymi trudnościami na drodze naszego socjalistycznego budownictwa. W godne ręce powierza dziś lud pracujący miasta i powiatu elckiego mandaty poselskie.

Do urny wyborczej przybyli także gromadnie członkowie dopiero wczoraj założonej spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Zdedy gm. Bajtkowo. Na cześć wyborów, spółdzielni nadano imię „26 Października”. Do spółdzielni przystąpiła cała gromada prócz jednej kuli. Nowe życie zaczynają chłopcy z gromady Zdedy. Wolni ludzie, pragnący lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Centralna ulica Elku nosi nazwę „Armii Czerwonej”. Tej armii, która przyniosła tu wolność, która rozgromiła faszystów, która jest

dzis najpotężniejszą armią świata, zdolną odeprzeć wszelkie ewentualne ataki wroga. Armii — strażniczki pokoju złączonej wielami serdecznej przyjaźni z naszą, odrodzoną armią polską.

Na ulicy im. Armii Czerwonej w gmachu popularnie zwanej „tytoniówką”, jest lokal wyborczy 19 obwodu. Od wczesnych godzin rannych idą tu całymi rodzinami ludzie pracy: robotnicy Warsztatów Wydzielonych PGR, Roszarni Lnu i Konopi, kolejarze, uczniowie szkół średnich — którzy po raz pierwszy oddadzą swe głosy. Idą inteligenci — inżynierowie, technicy, lekarze, pracownicy biurowi. Idą oddać swój głos w wyborach, bo czują się współodpowiedzialnymi za losy naszego ludowego państwa, bo złączeni we Frontie Narodowym pragną pokoju i rozkwitu Ojczyzny.

Kazimierz Wojnicki — pomocnik maszynisty PKP przyszedł w odświętnym mundurze kolejańskim. W pełni docenia wagę chwili i wagę swego głosu. Dziś jest pomocnikiem — jutro będzie maszynistą i poprowadzi po lśnących torach długie pociągi naładowane towarami, wagony pełne materiałów budowlanych na nowe domy, hale fabryczne, wagony pełne surowców rolniczych dla naszych fabryk.

Wacław Tabak, zamieszkały przy ul. Armii Czerwonej 4 jest murarzem. Na jego pierś widnieje już odznaka Przewodnika Pracy. Nic dziwnego — wyrabia przeciętnie 170 proc. normy. To jego karta wyborcza, to jego głos za lepszą, szczęśliwszą przyszłością dla trojga dzieci.

urodzonych w wolnej Ojczyźnie. Ale i sam chce jeszcze uczyć się. Chce być technikiem budowlanym i wierzy, że to osiągnie, bo państwo ludowe pomoże mu, bo nie kłó bezrobocie i potrzeba nam coraz więcej wysoko-kwalifikowanych kad: technicznych.

Henryk Gant to autochton. Ma 20 lat i pracuje jako elektromonter w Zakładach Stali Elektrycznej. Z radością i powagą głosuje po raz pierwszy w życiu do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Teresa Kolaszewska jest nauczycielką w Technikum Rachunkowości Rolnej. Zdobyła wykształcenie, o jakim nigdy przedtem marzyć nie mogła. Zaraz po ukończeniu studiów otrzymała pracę. Jest szczęśliwa i zadowolona. Udział w wyborach uważa za zaszczyt.

Przez uchylone drzwi, do lokalu wyborczego 24 przy ul. Wojska Polskiego zaglądają ciekawie trzy małe dziewczynki z czerwonymi kokardami wplecionymi w jasne warkoczki. To Wiesia i Janeczka Grygor oraz Zosia Dobrowolska. Zosia chodzi już do przedszkola i z dumą wypowiada słowo „przedszkole”. Ileż radości dziecięcej kryje się w tym jednym słowie.

Dla nich, dla tych szczęśliwych dzieci i dla siebie, dla szczęścia i rozkwitu Polski Ludowej oddawali swe głosy mieszkańcy Elku. Zjednoczeni we Frontie Narodowym pracować będą też i nadal nad umocnieniem potęgi naszej Ojczyzny, nad utrwaleniem pokoju.

J. Chodziński

ZEBRAĆ ZIEMNIANKI W PORĘ I BEZ STRAT

Ludność z miast pomaga PGR-om przy wykopkach ziemniaków

Chętnych do pracy nie brak, tylko trzeba ich znaleźć

WARSZAWA. W całym kraju PGR-y wzmagają tempo wykopków ziemniaków i buraków, aby mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — zebrać je w porę i bez strat. W okręgach, gdzie PGR-y odczuwają brak rąk do pracy, najsprawniej przebiegają wykopki w tych gospodarstwach, które potrafiły zapewnić sobie pomoc ludności z miast i chłopów z okolicznych gromad. Dużą ochotą do pracy przy wykopkach jest podniesienie zapłaty za pracę, wprowadzone uchwałą Prezydium Rządu.

Związki zawodowe woj. gdańskiego zmobilizowały już do pracy przy wykopkach w PGR-ach około tysiąca osób spośród rodzin stoczniowców, pracowników budowlanych, kolejarzy. M. in. w jednym tylko dniu — 22 bm. do PGR Lendziechowo w pow. lęborskim z kolejowego wzięła gdańskiego udalo się ponad 100 osób — członków rodzin kolejarzy. Z przedmieścia robotniczego Orunia w Gdańsku specjalny samochód zabiera codziennie sporo osób do pracy przy wykopkach w PGR Rusocin w pow. gdańskim.

W wyniku pracy uświadamiającej, prowadzonej przez związki zawodowe w tym województwie, w dalszym ciągu zgłaszają się chętni do pracy przy wykopkach. Ostatnio licznie zgłaszają się pracownicy urzędów wodno-melioracyjnych, studenci oraz ZMP-owcy.

Coraz liczniej pracują przy wykopkach w PGR również członkowie rodzin robotników rolnych.

Państwowym gospodarstwom rolnym woj. koszalińskiego z poważną pomocą w tegorocznej kampanii wykopkowej przychodzą żeńskie brygady „Służba Polsce”. W zespole Stanomino, pow. białogrodzkiego, pracuje 179 brygad junacek. Pragnąc czynnem produkcyjnym poprzeć program wyborczy Frontu Narodowego, junaczki tej brygady postanowiły podnieść wydajność pracy do 150 proc.

grodzkiego, pracuje 179 brygad junacek. Pragnąc czynnem produkcyjnym poprzeć program wyborczy Frontu Narodowego, junaczki tej brygady postanowiły podnieść wydajność pracy do 150 proc.

Radio „Freies Europa” przemawia głosem morderców

Społeczeństwo polskie, potępia tych, którzy słuchają audycji dolarowych szczekaczek

Głębokim oburzeniem techną słowa ludzi, gdy mówią o audycjach hitlerowskiej „Freies Europa”. Wszyscy zdecydowanie potępiają tych, którzy słuchają wrogów swego rodu, morderców i oprawców ofiar Oświęcimia, Treblinki i wielu innych obozów śmierci.

Stanisław Szczęśniak, tramwajarz ze stacji MPK — Wola mówi z oburzeniem:

„Podczas okupacji byłem świadkiem, jak hitlerowcy gipsowali usta mordercom, aby nie mogli one protestować przeciwko bestialstwu i zwyrodnieniu krwawych oprawców. Tak np. było podczas rozstrzelania kilkudziesięciu Polaków w zajezdni tramwajowej na Mokotowie, gdzie wszystkim ofiarom zagipsowano usta. Dlatego głę-

WYBORCY w ilustracji



Irena Rusłowiec studentka II roku Akademii Medycznej głosuje wraz z ojcem i matką w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 114 w Białymstoku.



Grupa żołnierzy z jednostki wojskowej w Białymstoku przed urną wyborczą. W środku: przodujący podoficer Ogonko.



Głosuje 66-letnia Teofila Karpowicz.

Uwaga, wykładowcy kursów partyjnych

Dla pomocy kursom partyjnym w studiowaniu materiałów historycznych obrad XIX Zjazdu KPZR, Polskie Radio nadawać będzie specjalne audycje zawierające „Wskazówki metodyczne” dla wykładowców: podstawowych kursów partyjnych, szkół politycznych oraz wieczorowych szkół partyjnych.

Audycje te nadawane będą podobnie jak w ubiegłym roku co tydzień, w piątki od godz. 22.00 do 22.20 w programie drugim oraz w niedzielę od godz. 9.10 do 9.30 w programie pierwszym.

Pierwsza audycja dla wykładowców nadana zostanie w piątek dnia 31 października i powtórzona będzie w niedzielę 2 listopada br.

boko oburza mnie myśl, że są tacy, którzy słuchają audycji tych samych rozwydrzonych morderców, którzy przez radio „Freies Europa” sieją nienawiść między narodami.

Wiem jednak, że są i inni Niemcy. To ci, co wyciągają do nas dłoń poprzez granicę pokoju — granicę Odry i Nysy. Wraz z nimi, wraz z całą postępową ludnością, walczyć będzie my przeciwko zbrodniarzon: spod znaku swastyki i spod znaku dolara”.

Zdzisław Gozdawa i Wacław Stępień — znani autorzy utworów satyrycznych we wspólnym oświadczeniu stwierdzają: „Wiadomość o przejęciu kierownictwa i cenzury radiostacji „Wolna Europa” przez czynniki rządu hitlerowskiego świadczy niedwuznacznie o oddaniu propagandy, mającej oddziaływać na narody Euro-

py, w ręce faszystowskich Niemiec. Jest to jeszcze jeden dowód — kogo predestynują amerykańscy władcy na opiekuna Europy.

Naród polski, po doświadczeniach ostatniej wojny, dobrze wie jak wyglądała „Wolna Europa” pod butem hitlerowskim”.

Nauczyciel szkoły zawodowej w Warszawie — Władysław Majeranowski powiedział:

„Nauczycielstwo polskie i młodzież, którą wychowujemy, ma już wyrobione zdanie o antypolskich audycjach „Freies Europa” i innych szczekaczek, służących hitlerowskiemu interesom za amerykańskie pieniądze. Będziemy walczyć ze wszelkimi próbami dywersji, inspirowanymi przez różne nam wrogle „głosy” będziemy walczyć o pokój i wieczną przyjaźń między narodami”.

Młodzież pracująca powinna się uczyć

Kilka dni temu w Szkole Podstawowej dla pracujących nr 1 przy ul. Ludwika Waryńskiego 8 odbyła się narada wytwórcza z udziałem uczniów, personelu pedagogicznego i technicznego szkoły.

Głównym zagadnieniem na rady była realizacja podjętych zobowiązań przedwyborczych dotyczących punktualności i regularności uczęszczania do szkoły, oraz wyrównywania braków w nauce.

W toku dyskusji okazało się, że wiele zakładów pracy nie docenia ważności kształcenia dorosłych, pracujących już zawodowo i w godzinach nauki zatrudnia uczniów do dawkowej pracy. Inne zakłady utrudniają uczniom uczenie się przez skierowywanie ich do różnych zmian w produkcji. Szczególne trudności mają uczniowie z Fabryki Pluszu, Tkacka Józefa Herman musiała zrezygnować z nauki, gdyż nie przeniesiono jej na stałą zmianę. Zrezygnowała też pozostałych 7 osób z tego zakładu, wpisanym do najmłodszej klasy. Wszyscy z powodu podobnych trudności.

Kierownicy zakładów powinni zrozumieć, że młodzież pracująca ma takie same prawa do nauki jak i młodzież nie pracująca.

PLAN ROCZNY – DO 13 GRUDNIA

Spółdzielnia „Jedność Robotnicza” przeszła na produkcję masową

Spółdzielnia pracy szewsko - cholewkarska „Jedność Robotnicza” przy ul. Warszawskiej 2. Wielu rzemieślników otrzymało w spółdzielni awans społeczny. Tak np. dawny szew Władysław Akuciewicz jest dziś kierownikiem technicznym. Władysław Plech jest trzecim członkiem zarządu spółdzielni, a szew Władysław Tekin awansował na kierownika punktu usługowego.

Rosła spółdzielnia, rosła też liczba zamówień na obuwie. Wśród ofiarne pracujących zakładów znalazło się jednak kilku bumelanów i szkorników, którzy często urządzali pijatyki w spółdzielni, nie wykonywali swojej pracy oraz często ją opuszczali. Do takich należeli: Józef Kalisz, który wypijał potrzebny do reperacji denaturat i bardzo często opuszczał pracę, oraz Stanisław Choraży i Władysław Kot. Za łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy wszyscy trzej w maju br. zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy.

Wielkość załogi pracowała należycie. Od października br. spółdzielnia przeszła na produkcję masową.

Wśród rzemieślników jest wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Narty i łyżwy wypożyczać będziemy w schronisku Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Przy Zarządzie Wojewódzkim i schronisku Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Białymstoku został utworzony dział organizacyjno-turystyczny.

Nowopowstały dział ma m.in. na celu organizowanie wycieczek, szkolenie przodowników, organizowanie odczytów i pogadanek oraz wypożyczanie sprzętu sportowego: nart, łyżew i kajaków.

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego

Wielu przodowników pracy, jak Adolf Walendziak, Edward Urbanowicz i inni. Pomysł racjonalizatora Edmunda Supała został wyróżniony na Krajowej Naradzie Racjonalizatorów Spółdzielców Pracy w Łodzi.

Czesław Karabowicz korespondent

Z przodującej fabryki Białegostoku



Fabryka Przyrządów i Uchwyków w Białymstoku przekroczyła w bieżącym roku plan półroczny o 17 proc.

W Planie 6-letnim fabryka zostanie znacznie rozbudowana, co spowoduje 8-krotny wzrost produkcji.

Na zdjęciu: Przedownik pracy frezer Eugeniusz Wróblewski, wyrabiający 220 proc. normy, objaśnia praktykantowi Marianowi Zinowiczowi działanie frezarki.

CAF — fot. Adam Mottl.

Po drugim losowaniu NPRSP

Państwo zwróciło im z nadwyżką

Już kilkanaście dni temu zakończono zostało drugie z kolei losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W pierwszym jak i w drugim losowaniu setki subskrybentów wygrało duże sumy pieniężne, były wygrane po kilkaset złotych, a nawet po kilka tysięcy.

Na nr obligacji pracownika CZPM ob. Franciszka Hawro padła wygrana 850 zł.

Ob. Hawro z uśmiechem oświadcza:

— Wiedziałem, subskrybując NPRSP, że nie tylko będę miał zwrócone pieniądze, ale przecież za te pieniądze, które subskrybowaliśmy w chwili rozpisania pożyczki zbudowaliśmy szybciej nowe gmachy w naszym mieście. Nowy blok, w którym mieszkam,

zbudowany jest za pieniądze ze Skarbu Państwa, nowe obiekty przemysłowe, wszystko to budujemy przy wspólnym wysiłku narodu. Przed miesiącem jeszcze nie mieliśmy odpowiedniego pomieszczenia dla Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, dziś już mamy obszerny gmach odpowiadający naszym wymaganiom.

Wśród premiowanych obligacji są także numery odpłatne w wysokości wartości obligacji. Zwrot swej pożyczki otrzymała ob. Halina Półtorycka — maszynistka CZMP. Pożyczka państwu pieniądze na szybszą budowę żłobków i szkół dla swych dzieci, dziś państwo zwróciło już jej pożyczone pieniądze, a na terenie miasta buduje nowe żłobki i szkoły.

K. J.

Nasz felieton

Małeńki zastrzyk przyda się

Jestem przewodniczącym Komitetu Blokowego nr 159 i wcale nie byłem zdziwiony, gdy pewnego, pięknego dnia otrzymałem adresowane na moje nazwisko zawiadomienie z Prezydium MRN, Wydział Zdrowia, w którym czarne na białym napisane było:

„Prosimy o powiadomienie wszystkich mieszkańców waszego bloku, że od godz. 10 do 13 odbędzie się szczepienie ochronne w szkole nr 13 przy ul. Fabrycznej...”

Rozumiem, jak wielkie znaczenie ma szczepienie ochronne, więc ruszyłem od domu do domu zawiadamiać mieszkańców. Cierpliwie tłumaczyłem, że dur brzuszny, że ospa, że dzieci nie będą chorowały na koklusz i na błonnicę, i że wreszcie od 10 do 13 w szkole nr 13 przy ul. Fabrycznej w niedzielę.

W niedzielę już przed 10 przybyło na ul. Fabryczną kilkanaście osób. Pozostali stawali się kilka minut po 10. Ogółem 25 osób w różnym wieku i obojga płci wyczekiwało pod szkołą do godz. 12. Spokój ducha minął z chwilą, gdy spa-

dli pierwsze krople deszczu. Zaczęło się narzekanie, że zimno, dzieci zawtórowały cieniutkim kwileniem, a jeden z mieszkańców podszedł do mnie i bez ogródek zapytał:

— To jak to, panie przewodniczący, propagandę bibisyndu pan rozpuszczasz. Mówisz pan, że tak a tak, a tymczasem w rzeczywistości to wielka lipa. Dwie godziny stoimy, a szczepienia jak nie było tak nie ma, lekarza ani widu ani słychu.

Zaczęłem tłumaczyć się, że to nie z mojej winy, że pisemko mam itd., ale to na nic nie pomogło. W pewnej chwili któryś ze zniecierpliwionych, przyszytych szczepieńców sprytnie przygrzał mnie w ucho, a drugi poprawił kopniaczkiem. Nie mam do nich najmniejszego żalu, bo uderzali dość ogłębnie i broniąc interesów całego bloku, ale chodzę po mieście i szukam tego gościa, który tak chyłtroze nabrął nas na kawał i to wtedy, gdy padał deszcz.

Jest nim zastępca kierownika Wydziału Zdrowia przy Prezydium MRN. Szukam go z tej prostej przyczyny, że chciałbym zaprowadzić go do lekarza, tego, który nie przybył w niedzielę na szczepienie — nie przeciw drowi brzuszemu — ale przeciw biurokratyzmowi. Niech mu lekarz wstrzyknie taki małeńki zastrzyk, to na pewno wystarczy i innym posłuży za przykład.

Ban

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO książkę doręczeń pocztowych Technikum Geodezji Rolnej w Białymstoku, Stalina 41. g 1394-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną motocykla Nr EM 0069 wydaną na nazwisko Chylicki Stanisław zam. Białystok, ul. Młynowa 22. g 1395-1

ZGUBIONO w dniu 24. X. 1952 r. dowód rejestracyjny i książkę wyposażeń samochodów Nr rejestracyjny 00185 Państwowej Komunikacji Samochodowej. g 1393-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych Nr 505858 wydaną na nazwisko Chmielewski Stanisław zam. Białystok, Nowowarszawska 10. g 1392-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Filipkowski Józef zam. Łomża ul. Sikorskiego 103. g P/13

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Moniuszko Edward, urodz. w Jurecu, gm. Stawiski, pow. Kolno. g P/11

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,30 zł — Konto PKO Nr XII — 1312110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111137. Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgliński: „Sprawa rodzinna”. Początek o godz. 18.30.

Kino

„Pokój”: „Zabawna historia”. Początek o godz. 16, 18 i 20. „Ton”: „Awantura na wsi”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. Księgarnia Klubu od godz. 9.00 do 21.

Wystawy

Wystawa pt. „Oto Ameryka” w gmachu ZW. ZMP czynna jest od godz. 8 do 21.

Wystawa pt. „Wielkie Budowle Socjalizmu” w Klubie TPP-R. Czynna jest od godz. 8 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21. Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłsudskiego) tel. biura wezwania 03, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 7, ul. Rynek Kościuszki 6, nr tel. 20-58.

Program radiowy na dzień 29 X. 52 r.

Program I na fal 1322 m

6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Muzyka; 7.20 Radzieckie melodie ludowe; 8.00 Muzyka; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodych; 12.15 „Na swojej nute”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Wieść tańcząca i śpiewa; 13.15 Koncert muzyki w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR; 16.50 Głos młodych; 17.00 Władysław Spasowski — piosenki z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu”; 18.00 Na szerokiemi ścieżkach; 18.40 „Oj powiedz Hanie”; 19.00 Audycja dla wsi; 19.00 Raport z literatury; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.50 Odpowiedzi „Fall 49”; 21.30 „Wielka” — poemat; 22.15 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne”; 22.40 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

6.50 Muzyka rozrywkowa; 7.50 Stan pogody; 14.30 Koncert Chóru i Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 15.10 „Ludzie z głuchą prowincji” — fragment powieści; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Piosenki radzieckie; 18.30 „Targowica leży nad Atlantyką” — fragment broszury; 18.40 Władysław Doblasz: „Buduj! Ojczyznę, wzmocnij pokój” — kantata; 19.00 Trzy humoreski Jaśka z tomu pt. „Tasowanie książek”; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Potop” — odcinek powieści Henryka Sienkiewicza; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.30 Polskie pieśni ludowe; 21.50 Muzyka taneczna; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 22.20 Muzyka; 23.30 Muzyka operowa.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Pod adresem „Ruchu”

Papierosy i gazety chcemy kupować po 17

Przed dwoma miesiącami u zbiegu ul. Bema i Szosy Południowej został ustawiony nowy kiosk „Ruchu”, z którego bardzo byli zadowoleni mieszkańcy okolicznych ulic.

Jak się jednak okazało, kiosk ten nie spełnia swego zadania, gdyż od zmroku jest już zamknięty z powodu braku instalacji elektrycznej, a ludzie, którzy chcą kupić gazetę lub papierosy zmuszeni są chodzić aż na Sienny Rynek.

Sprzedawca interweniował już kilka razy o instalację, ale próby jego okazały się

nieudane.

Kącik rozłargnionych

W redakcji jest do odebrania portfel skórzany, czarny, męski, w którym znajdują się: legitymacja związkowa nr 208593 na nazwisko Sadowska Anna, bony mięsno-łuszkowe i zawiadomienie o płatności weksla na nazwisko Łukaszewicz Antoni zam. w Białymstoku przy ul. Majowej nr 2 m. 2.

Rozłargnionego właściciela prosimy o zgłoszenie się w dziale lokalnym naszej redakcji, ul. Kilińskiego 15, pokój nr 6. (wp)

LIST Z WARSZAWY

Jeszcze takiej budowy nie widziała Warszawa!

Już od wielu miesięcy przyciągała oczy i budziła ciekawość warszawiaków smukłe, wielopiętrowe ramiona dźwigów, widoczne z daleka spoza wysokiego parkanu, okalającego rozległy teren budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Każdego wieczora oczy miło woli błękać ku tym kolumnom, rozjarzonym setkami lamp, które znaczą miejsce, gdzie w radzieckim tempie wyrasta w śródmieściu stolicy wspaniały dar od Kraju Socjalizmu, żywy symbol wieczystego braterstwa obu narodów.

Organizowane były wprawdzie wycieczki na teren budowy przez różne instytucje i organizacje społeczne — nie mogły jednak, oczywiście, objąć wszystkich mieszkańców Warszawy.

I oto, aby każdemu umożliwić obejrzenie postępu prac

przy budowie najwspanialszego gmachu nowej Warszawy, radziecki zarząd budowy Pałacu Kultury wznosił specjalny, czterometrowy wysoki most, z którego rozciąga się rozległy widok na cały teren budowy.

Nad pomostem — w językach polskim i rosyjskim — widnieją słowa: „Serdecznie witamy”. Dwa proste słowa, które sprawiała, że wstepując na most z takim uczuciem, jakbyśmy wchodzili do domu najbliższych przyjaciół, gdzie spotyka nas wiele przyjemnych chwil...

Codziennie — od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych — pomost przepelniony jest ludźmi. Przychozą tu wszyscy — robotnicy, technicy, inżynierowie ucząca się młodzież, wojskowi, kobiety, i to nierazko z małymi dziećmi na ręku. Bo

to przecież dla nich wszystkich buduje się ten Pałac, to oni będą odwiedzać mieszczące się tu teatry, muzea i biblioteki, oni korzystać będą z sal koncertowych i wspaniałego basenu, który zajmie powierzchnię 1250 m kw.

Oparci o balustradę pomostu, ramie przy ramieniu, obserwują ludzi z podziwem pracę radzieckich budowniczych.

To, co uderza jednak przede wszystkim — to wspaniała organizacja pracy, wielki ład panujący na terenie budowy, celowość każdego ruchu pracujących tu robotników oraz całkowite zmechanizowanie wszystkich ciężkich prac fizycznych. Patrząc na to wszystko lepiej uświadamiamy sobie wielkość osiągnięć techniki Kraju Socjalizmu, widzimy jak serdeczna troska o człowieka, o jego dobro, o ulżenie mu w jego trudzie, przepełnia wszystkie poczynania władzy radzieckiej.

Lekko wyglądałoby potężne brzemie cegieł podawane bez przerwy przez ramiona dźwigów wprost na murarskie stanowiska. Iluż ludzi musiało się ongiś zalewać potem, by po chybiliwej drodze wznosił te cegły coraz wyżej, w miarę jak rosły piętra! Teraz za człowieka pracuje maszyna.

Niechym żdziwilośmy kółka, że się uwieszona na ramieniu dźwigu dziesięciotonowa stalowa belka konstrukcji szkieletu wysokościowej części gmachu. Spawacz łączy tylko poszczególne elementy konstrukcji. Pierwsze 10 pięter tego giganta stanęło jeszcze w tym roku, trzy tysiące ton stali dostarczyli już na ten cel metalowcy z Dniepropietrowska.

Nieco dalej radziecy robotnicy betonują fundamenty skrzydła, przeznaczanego na część widowiskowa Pałacu. Oto podjeżdża olbrzymia ciężarówka z dwiema wielkimi kolumnami betonu. Robotnicy zaczepiają tylko uchwyt kadzi o haki dźwigów. Potężna porcja betonu wędruje wprost z ciężarówką na stanowisko betoniarzy. Dno kadzi otwiera się i kadź się opróżnia. Za chwilę podjeżdża już samochód następny...

W głębi terenu pracują jeszcze koparki i spychacze. Ich gąsienice pokonują wszelkie przeszkody terenu, a potężne szczęki bez wysiłku wgrzyzają się w twardą ziemię. Dudnią pneumatyczne młoty, wielkie mechaniczne walce ubijają ziemię, co chwila z suchym grzechotem wysypuje się z wywrotek bałtowny grysik...

A wśród tych wszystkich maszyn, wśród tych dźwigów, koparek, transporterów, ciężarówek, pneumatycznych młotów, sprężarek, pracują cicho i sprawnie radziecy robotnicy, technicy, inżynierowie. Radziecy ludzie. Ci,

którzy od zarania naszej, odzyskanej dzięki nim niepodległości, służą nam rada i po mocą. To w oparciu o przykład, przykład i pomoc ZSRR — kraju, który zmienia bezpłodny obszar w urodzajne pola, który przeobraża przyrodę, aby zabezpieczała nieograniczoną obfitość dóbr, który na niebywałe wyżyny podnosi technikę, sprzyjającą coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu — budujemy siłę naszej Ojczyzny.

W darze od tego kraju, Kraju Socjalizmu, otrzymaliśmy także i ten cenny dar — Pałac Kultury i Nauki, na którego budowę patrzymy pełni podziwu i miłości do jego twórców.

Bgr.



Po zakończeniu budowy fundamentów pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki, radziecy budowniczowie przygotowują się obecnie do rozpoczęcia montażu stalowej konstrukcji wielkiego gmachu.

Na plac budowy zwożone są i układane na płycie fundamentowej stalowe łożyska, tzw. „poduszki”, których waga dochodzi do 10 ton. Na tych „poduszkach” znajda oparcie słupy konstrukcji szkieletowej — wysokościowej części Pałacu.

Na zdjęciu: Montaż jednej z 8 największych „poduszek” pod stalową konstrukcję szkieletu części centralnej gmachu. CAF — DKN — Matynow

Z kalendarza Wielkiego Października

29 października — powstaje Ośrodek Partyjny

Jesień niezapomnianego roku 1917. Już trzy lata trwa krwawa, imperialistyczna wojna, niosąca masom pracującym nędzę, głód i śmierć. Burżuazja rosyjska, która w czasie rewolucji lutowej — po obaleniu caratu — dorwała się do władzy, zawiodła nadzieje ludu.

Rząd tymczasowy, na którego czele stoi pacholek burżuazji, Kiereński, kontynuuje carską politykę wojny i terroru, zmierzając do jawnej kontrrewolucyjnej dyktatury. Masy ludowe na podstawie własnych doświadczeń nabierają coraz pełniejszego przekonania o zdradzieckiej roli rządu i popierających go partii mienszewików i eserowców. Jedyną partią, której słowa nie odbiegają od czynów, jest partia bolszewicka.

Toteż zdobywa ona większość w Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Masy pracujące coraz mocniej skupiają się wokół klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii, partii bolszewickiej. Pod wodzą Lenina i Stalina rosyjska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem szykuje się do ostatecznego szturmu na kapitalizm, do powstania zbrojnego, do rewolucji socjalistycznej.

Warunki ku temu były sprzyjające — wojna absorbowала obce imperializmy. Rósł gniew ludu rosyjskiego wobec rodzimej burżuazji, która w strachu przed masami uciekała się do podstępnych knoów z imperializmem niemieckim, proponując oddanie mu Piotrogradu, jednego z najbardziej zrewolucjonizowanych ośrodków. Partia bolszewicka liczyła w tych dniach już setki tysięcy członków. Każda fabryka była bastionem rewolucji. Wielkie zakłady przemysłowe zamieniły się w zbrojne czerwonoarmijskie oboje. Czerwona Gwardia Piotrogradu liczyła 12 tysięcy żołnierzy. Pod sztandary bolszewickie zaciągnęli się marynarze floty bałtyckiej, żołnierze garnizonu piotrogrodzkiego.

29 października 1917 roku odbyło się rozszerzone Plenum KC Partii, na którym został wybrany Ośrodek Partyjny do kierowania powstaniem. Lenin ukrywa się w owym czasie przed szpiclami Rządu Tymczasowego — na czele Ośrodka staje jego wierny uczeń i najbliższy współpracownik — Józef Stalin.

Ośrodek Partyjny był jądrem kierowniczym Komitetu Wojskowo-Revolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej i w praktyce kierował całym powstaniem. Towarzysz Stalin dniem i nocą pracował w Ośrodku, utrzymując nieprzerwaną łączność z Leninem. To według planów towarzysza Stalina Partia zmobilizowała wszystkich członków do zbrojnego czynu, to On — genialny strateg — opracował taktykę powstania zbrojnego, plan natarcia na wroga.

Ośrodek Partyjny — ten bojowy sztab Rewolucji Październikowej — miał decydujący wpływ na losy rewolucji. Dzięki genialnemu kierownictwu Wielkiego Stalina proletariat rosyjski wyszedł zwycięsko ze zmagania z wszystkimi siłami kontrrewolucji, pragnącymi cofnąć wstecz kolo historii. (jgt.)

GAZETA SPORTOWA

Po szesnastu rundach

Śliwa prowadzi w szachowych mistrzostwach Polski

W odbywających się w Katowicach szachowych mistrzostwach Polski rozegrano dalsze rundy.

W 14 rundzie Śliwa pokonał Tarnowskiego, Szymańskiego — Dworzyńskiego, Pla-



Po 15 rundach rozegranych Szachowych Mistrzostw Polski w Katowicach prowadzi Śliwa 12,5 pkt. przed Szapieką — 11 pkt. i Makarczykiem 10,5 pkt. CAF — fot. Seko

ter — Witkowskiego, Szapiekę — Bolesławskiego, Regedzińskiego — Szukście, Pyłakowski — Błaszczaka. Partie Kwiecki — Sowiński, Grynfeld — Gawlikowski i Ciejka — Balcarek zakończyły się remisem. Pozostałe partie odłożono.

W 15 rundzie Regedziński uzyskał przewagę w partii z Bolesławskim, jednakże zlekceważył kontratak przeciwnika, ponieśli straty mate-

rialne i poddał partię. Grynfeld wygrał z Dworzyńskim, Szymański w remisie, kończąc czterowieżową popelnię grubą błąd i przegrał z Tarnowskim, Balcarek pokonał Witkowskiego.

W 16 rundzie Śliwa zremisował z Szapieką, Regedziński z Kwieckim, Grynfeld z Tarnowskim, a Litmanowicz z Platerem, Szymański pokonał Sowińskiego Ciejka — Dworzyńskiego. Gawlikowski — Witkowski go.

W sobotę dogrywane były przerwane partie. Przewodnik turnieju Śliwa wygrał z Sowińskim, a Makarczyk — główny rywal Śliwy — pokonał Szukście, pozostałych zaś partii nie zakończył. Tarnowski wygrał z Kwieckim i Bolesławskim. Szapiekę pokonał Kwiecki.

go, Ciejka wygrał z Witkowskim i zremisował z Gawlikowskim, Plater wygrał z Gadalińskim, Litmanowicz wygrał z Woźniakiem i zremisował z Gadalińskim, Błaszczak pokonał Woźniaka i zremisował z Regedzińskim, Sowiński wygrał z Bolesławskim, Szapiekę wygrał z Kwieckim, partia Balcarek — Grynfeld zakończyła się remisem.

Pozostałe partie zostały ponownie odłożone.

Po XVI rundach tabela wygląda następująco: Śliwa — 12,5 pkt., Szapiekę — 11 pkt., Makarczyk — 10,5 pkt., (3), Szymański — 10 pkt., Grynfeld, Regedziński, Plater i Ciejka — po 9,5 pkt., Gadaliński — 9 pkt., (1), Balcarek — 8,5 pkt., (1), Gawlikowski i Litmanowicz — po 8 pkt. itd.

9.173 odznaki SPO

Włóknarze wykonali zobowiązanie

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Włóknarz zameldowała o wykonaniu planu rocznego w zakresie zdobywania odznaki SPO.

Włóknarze z terenu całej Polski przekroczyli przewidziany limit (8.805 odznak) zdobywając 9.173 odznaki.

Jednocześnie Włóknarze zawiadomili swoje władze zwierzchnie, że akcja zdobywania odznak SPO trwa w dalszym ciągu.

Do sukcesu Włóknarzy przyczyniła się przede wszystkim realizacja liczy-

nych zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

W Moskwie

Międzynarodowy turniej szachowy kobiet

W trzeciej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet w Moskwie na wszystkich szachownicach trwały niezwykle zaciekłe walki. Tylko jedna partia została zakończona. Mistrzyni USA Bain w partii z szachistką radziecką Bykową poddała się w 29 ruchu pod groźbą mata.

Pozostałe partie zostały odłożone.

Socjal-hitlerowcy w służbie dolara

W Mediolanie zakończył się przed kilku dniami tzw. kongres międzynarodowej rodówki socjaldemokratycznej. Skupia ona prawników przywódców socjaldemokratycznych partii Europy zachodniej.

Cechą charakterystyczną mediolańskich obrad był ich poufny charakter. Władomości z przebiegu narad tych ludzi, dla których nazwa „zdrajcy” jest jeszcze zbyt łagodna, napływały nader skąpo. I nie można się temu dziwić. Jawnie proamerykańskie, proimperialistyczne wypowiedzi, jawnie antyrobotnicze decyzje, — jakie podejmowali zgromadzeni w Mediolanie politycy, stoją w zbyt jaskrawej sprzeczności z nastrojami mas członkowskich ich partii, by mogły być publikowane. Jest rzeczą wysoce znamionną, że jedynie rozgłoszone „Głosu Ameryki” poświęciły więcej uwagi mediolańskiemu zbiegowisku. Imperialiści amerykańscy, którzy placą Molletem, Baragatom, Ollenhau-

sy robotniczej krajów kapitalistycznych, również ich reklamują. Tajność zaś mediolańskich obrad raz jeszcze przywołał uwagę opinii światowej służnoszki stalniskiego stwierdzenia, że „partia, która ukrywa prawdę przed narodem, partia, która boi się światła i krytyki, to nie partia, lecz kilka oszustów skazanych na zagładę”.

Czym głównie zajmowali się mediolańscy spiskowcy, którzy uznali, że treść swych obrad należy otoczyć mgłą tajemnicy przed swymi masami członkowskimi, choć nie mieli żadnych tajemnic wobec imperialistów amerykańskich?

„Głos Ameryki” obwieścił, że „międzynarodówka socjalistyczna” nawołuje wszystkie partie socjalistyczne do pełnej współpracy w dziele tworzenia potęgi wspólnoty atlantyckiej. „Socjaliści” domagają się, by program rozbudowy sił agre-

sji był programem międzynarodowym i zatwierdzonym międzynarodowymi porozumieniami. Tym samym „międzynarodówka socjalistyczna” wyraża swe poparcie zarówno dla europejskiej wspólnoty obronnej jak i dla organizacji paktu atlantyckiego. Cóż to oznacza? Oznacza to całkowitą aprobatę programu hitlerowskiego, podjętego przez amerykańskich imperialistów, programu „Jednoczenia Europy aż po Ural”. Tak jak tego pragnął Adenauer, Hallstein oraz starsi rangą, bo amerykańscy podlegacze wojenni — Dulles, Eisenhower i inni podobni.

Oznacza to zgodę na amerykański plan odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Kto bowiem wyraża poparcie dla tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, ten wyraża poparcie dla Wehrmachtu w jego nowej amerykańskiej formie.

Warto tu uprzytomnić sobie, że w Mediolanie był i

współuczestniczył przy opracowaniu uchwał zdrajca polskiej klasy robotniczej, promotor Zaremba. A więc gromadka emigracyjnych bankrutów, prawników przywódców PPS z lat międzywojennych, podpisała się raz jeszcze oburącz pod planem hitlerowskiego najazdu na Polskę, NRD, Czechosłowację, Związek Radziecki.

Nie należy przypuszczać, że na mediolańskich obradach panowała pełna zgoda i harmonia. Przeciwnie! Zgoda panowała tylko wówczas, gdy mowa była o zagadnieniach będących podstawą amerykańskich planów wojny, a więc o pakcie atlantyckim, agresji na Koreę itp. W szczególności natomiast zgody nie było. Przedstawiciele socjaldemokratów niemieckich z Ollenhauerem na czele domagali się, by tzw. „armia europejska” została utworzona na zasadzie „równości szans i rzyka dla wszystkich”, co przełożywszy na język potocz-

ny oznaczał zadanie przyznania pierwszych skrzydeł w „armii europejskiej” hitlerowskiemu Wehrmachtowi. Socjaldemokraci francuscy nie zdobyli się nawet na pozór protestu przeciw agresywności swych kolegów z drugiej strony Renu. Trudno więc nie przyznać racji ironicznej uwadze konserwatywnego dziennika brytyjskiego „Times”, wypowiedzianej na marginesie obrad mediolańskich:

„Smutną prawdą jest to, że wszyscy socjaliści są w pierwszym rzędzie narodowymi socjalistami”.

Co prawda, to prawda! Hitlerowcy nazywali siebie narodowymi socjalistami. Ollenhauer, Mollet, Spaak, tak zgodni w uwielbieniu dla nowego Wehrmachtu, nie są w niczym „gorsi” od hitlerowców.

Jeden z socjaldemokratycznych hitlerowców, delegat Norwegii, postawił w Mediolanie wniosek, by nie sprze-

ciwiać się w przyjęciu Franco do ONZ. Czyż ten jawnie faszystowski wniosek nie mówił o wszystkim o politycznym obliczu uczestników mediolańskich obrad?

Czyż rezolucja, wzywająca wszystkie t.zw. „wolne państwa” do podporządkowania części t.zw. sił zbrojnych t.zw. siłom ONZ nie jest bezwstydnym poparciem dla amerykańskiej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu?

Rola socjaldemokratów jest jasna. Nie od dziś stanowią oni agencję międzynarodowego imperializmu wewnątrz ruchu robotniczego.

Mediolan raz jeszcze potwierdza słusność tezy G. Malenkowa, zawartej w jego referacie na XIX Zjeździe KPZR, że „współczesna prawnicowa socjaldemokracja, na dodatek do swej starej roli pacholek własnej burżuazji, przekształciła się w agencję obcego, amerykańskiego imperializmu i spólną jego nankiemniejszą polecenia w dziele przygotowywania wojny i w walce przeciwko swym własnym narodom”.

M. Peela